

WYDAWNICTWO MUZEUM TECHNICZNO-  
PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. DZIAŁ II.

I.

# NAGROBKI

KRAKÓW 1916. DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO W KRAKOWIE.

WYDAWNICTWO MUZEUM TECHNICZNO-  
PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. DZIAŁ II.

I.

# NAGROBKI



KRAKÓW 1916. DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO W KRAKOWIE.

WYDAWNICTWO MUSEUM TECHNICZNO-  
PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. DZIAŁ II.

I

# NAGRÓBKI

WYDAWNICTWO MUSEUM TECHNICZNO-  
PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE

„Jest naszym prawem, a zarazem naszym obowiązkiem żołnierzy poległych na naszej ziemi uczcić własnymi siłami i własną sztuką. Nasi rzemieślnicy z krajowych materiałów, podług wzorów polskich artystów, powinni zbudować to wielkie cmentarzysko w Polsce. Niech na niem zakwitnie praca polskich rąk i polskiego ducha“.

(Z odezwy konkursu na projekty nagrobków).

Niniejsze wydawnictwo, podjęte staraniem Muzeum Techniczno-przemysłowego w Krakowie, obejmuje szereg prac wybranych z materiału nadesłanego na konkurs ogłoszony przez Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ przy finansowem poparciu Muzeum Techniczno-przemysłowego w Krakowie. Do konkursu przyłączył się następnie Związek Towarzystw Ochrony piękności kraju, ofiarowując dwie dodatkowe nagrody dla nagrobków, nadających się dla legionistów.

Po ukazaniu się wiedeńskiej wojennej publikacji z nagrobkami dla żołnierzy\*) zachodziła obawa, że zalecona tam teoria tworzenia grobu żołnierza może znaleźć w kraju echo, a suche, pozbawione smaku, obce formy zaleją masowo kraj wobec wielkiego i nacechowanego pośpiechem na grobowce popytu. Wydawnictwo poparte przez władze mogło skutecznie deprzeć zbyt produktów obcego przemysłu, do którego usług i tak przywykliśmy się odnosić nieodpornie. Wspomniane instytucje w Krakowie zajęły wczas stanowisko obronne i ogłosiły konkurs na nagrobki dla żołnierzy, aby zapoczątkować wspólną pracę polskich artystów i rzemieślników około podniesienia tej dziedziny przemysłu w kraju. Konkurs podzielono na trzy grupy stosownie do sposobów grzebania poległych tak przez osoby prywatne jak i władze wojskowe, stąd wyłoniły się następujące zadania: a) nagrobek dla pojedynczego żołnierza, b) nagrobek dla większej ilości poległych, pochowanych we wspólnej mogile i c) ujęcie w uporządkowaną całość już istniejących cmentarzyków wojennych. W międzyczasie jednak władze wojskowe unormowały kwestyę grzebania żołnierzy w formie cmentarzy wojennych, do których znosi się ciała poprzednio w pojedynek lub

---

\* Soldatengräber und Kriegsdenkmal. Herausgegeben vom k. k. Gewerbeförderungs-Amte. Wien 1915.

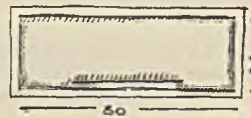
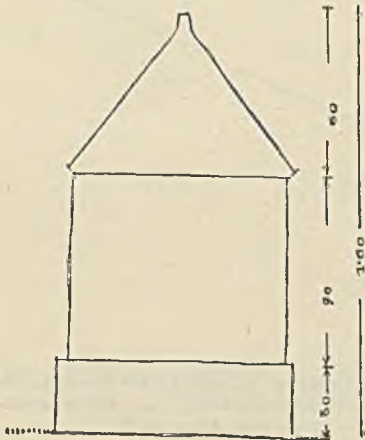
w grupach po okolicy chowane. Odtąd zapotrzebowanie grobu dla jednego żołnierza zmniejszyło się znacznie, grób taki przestał być samotną, a więc narzucającą się oczom formą w krajobrazie. Całość cmentarza, zastosowana do otoczenia przyrody, stanowić ma odtąd główny wysiłek rysownika, projektującego w biurze wojskowym cmentarz dla danej okolicy. Tyle zreformowały władze wojskowe. (Jeśli projekty takie wykona dobry artysta, jeśli zwłaszcza po naszych wsiach zbudują się cmentarzyska wojenne podług planu polskiego artysty — rozwiązanie tej kwestyi nie pozostawiałoby nic do życzenia). Jednakże niebezpieczeństwo, które spowodowało konieczność wyjawienia sił własnych ze strony artystów naszych, tem samem nie zostało usunięte. Pośród starych cmentarzy w miastach i wsiach sieje czas nadal nagrobki poległych żołnierzy. Tam pojedynczy grób i groby grzebanych w kilku mają częste zastosowanie, które otwiera niestety na oścież wrota inwazyi kształtów w krajobraz nasz zabłąkanych z daleka, a na zawsze obcych.

W stosunku do powyższej reformy niniejsze wydawnictwo nie podaje gotowych wzorów cmentarzy, gdyż układ ich musi być wynikiem przystosowania się do określonego w terenie miejsca. Natomiast myśl przewodnia nagrobków tutaj przedstawionych, ich duch, oraz wybitne piętno miejscowych tradycyi stanie się, miejmy nadzieję, wskazówką, czego należy w tworzeniu tych licznych wysp umarłych w krajobrazie ziemi naszej unikać. Ręce artystów tej ziemi nietylko krwią nasiąkłej ale i pięknej i odwiecznie odrębnej, cofnęły się przed wznoszeniem na niej kształtów drażniących krótkotrwałą nowością, odrzuciły całą składnicę krzykliwych dowodów hołdu poległym — a zaleciły natomiast prostotę kamiennych śladów po żołnierzu-bohaterze, poezję drewnianych Krzyżów Męki, po stokroć wymowniejszą, niż wszelkie geometrycznie kreślone pomysły; ręce te dały nam obrazy ciszy, prostoty, nacechowane charakterem ziemi naszej. Nie dały kramu nagrobków bądź jakich, byle uparcie nowych. W chwili tworzenia wytyczną ich autorów była nie taniość i podanie niskiej ceny u dołu projektu, ale ofiara i najlepszy wysiłek talentu i uczucia, gdy równocześnie tysiące giną w walkach i każdy ponosi trud zrzeczeń się najcięższych, osobistych. Stąd samo przez się wynikło piękno prostych, często ubogich kształtów, jak piękną, prostą i ubogą jest niedola żołnierza, — do wykonania łatwych, jak łatwą w ciągu dnia i nocy żołnierza śmierć, a przez to wszystko bardziej wzniosłych i bardziej wojennych, niż wszelkie z mózgu ludzkiego wysnute, w kamieniu łamane nowe symbole wojny...

Oto legitymacya tej garści projektów i ich prawo do naszej ziemi niezaprzeczone. Jest to początek pracy, nie wzór na oślep zalecany, ale wskazówka, po jakiej należy iść drogą. Od zrozumienia jej przez ogół społeczeństwa zamawiający nagrobki dla poległych ojców, synów i braci zależy

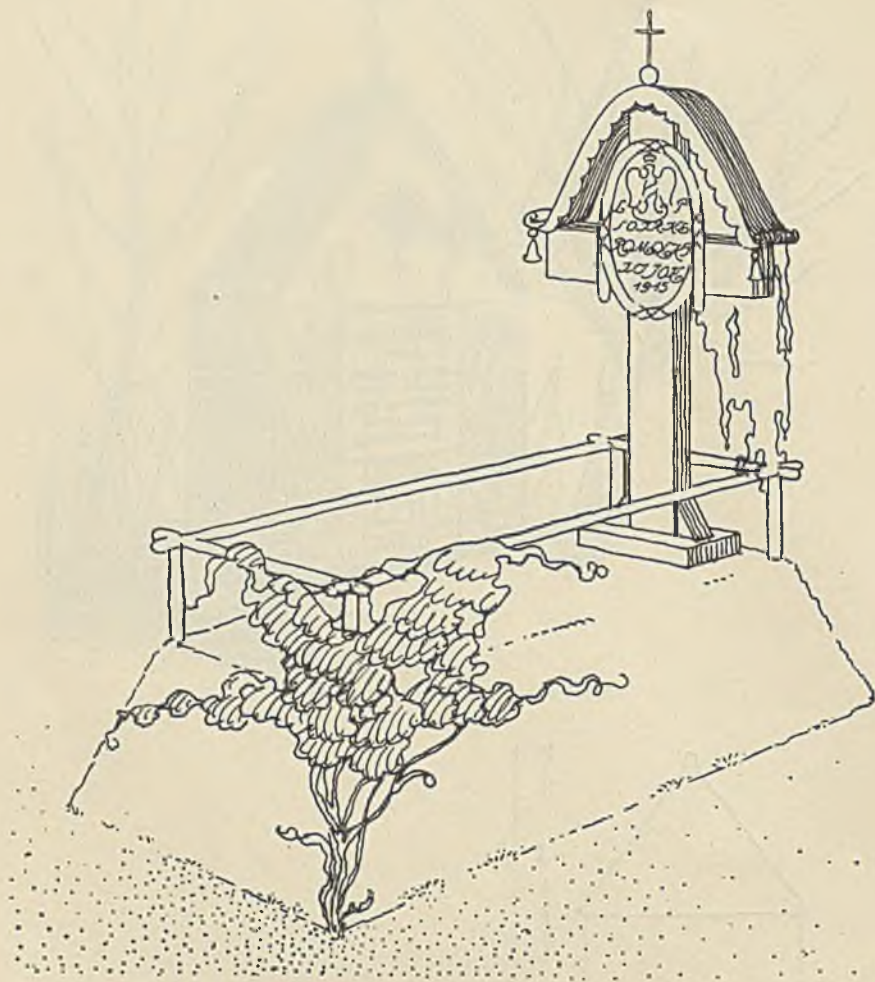
dobry skutek zapoczątkowanej obrony przed stawianiem pomników kształtem i duchem obcych. Gdyż jak już wspomniano strachy kamienne, dziwaki z betonu i łamańce z żelaza stawiane na prędcę. nieprawda ażeby tanie, wyrastają zbyt liczną gromadą na naszych cmentarzyskach. Od zrozumienia tego zależy odwrócenie smutnej karty nagrobowego przemysłu w naszym kraju. Artyści ofiarowali już swoją pomoc. Z kolei ludzie wszyscy, ludzie w żałobie po zmarłych i zabitych muszą przypomnieć sobie, że tamci ginęli chyba po to, aby był lepszym świat, więc ich czemś najgodniejszym uczcić trzeba: pięknem. A po latach nowi oswobodzeni z pęt ludzie, mijając groby z czasu Wielkiej wojny, muszą odczuć nietylko jej okropność, ale i wielkość sprawy, o którą się toczyła i jej potężny, wszystkie objawy naszego narodowego życia odradzający siew poczucia samodzielności.



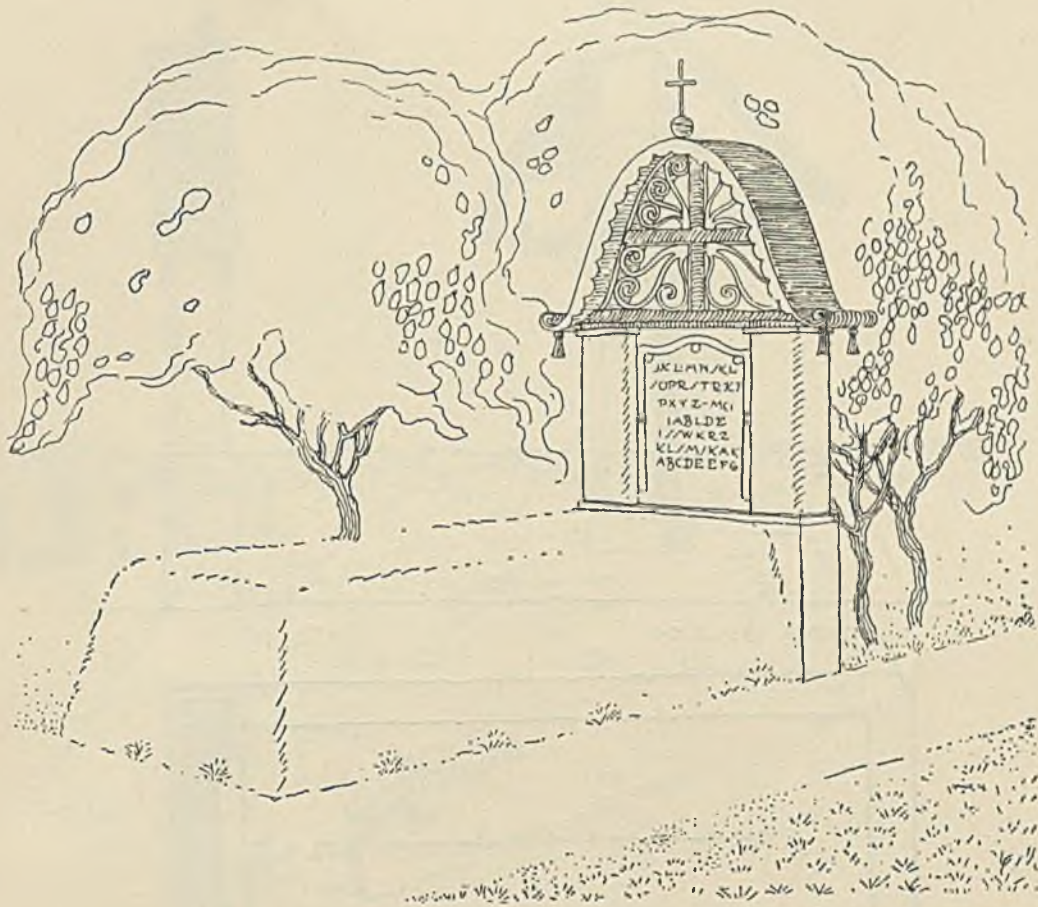


Karol Stryjeński: Pomnik z trzech kamieni, środkowy płaskorzeźbiony, krzyż i latarnia z żelaza, mogiła z ziemi. Nagroda I.

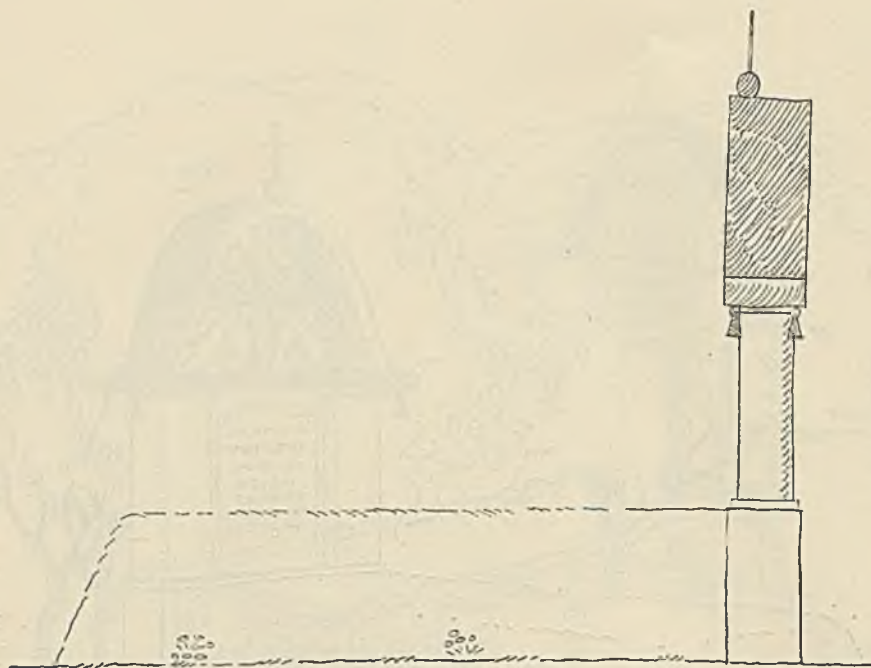




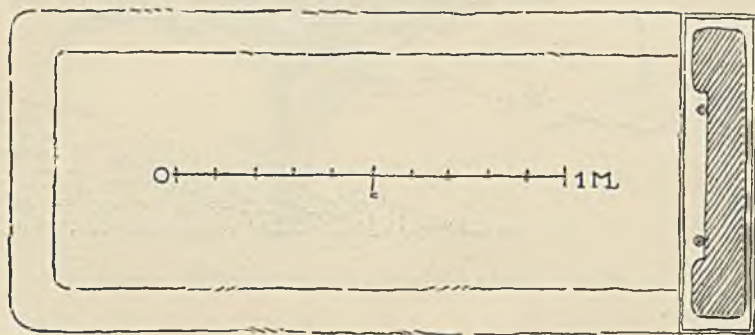
Józef Kaban: Grób odarniowany, krzyż z drzewa twardego w naturalnym kolorze, zapuszczony pokostem, tablica i obdaszenie krzyża z blachy miedzianej; na tablicy wytłaczany orzeł i napis. Grobowiec obsadzony bluszczem. Nagroda II.



Józef Kaban: Nagrobek z kamienia, napis wykuty. Nasada z krzyżem z żelaza kutego, obdaszenie z blachy żelaznej lub miedzianej. Odmiana nagrobka. Nagroda II.

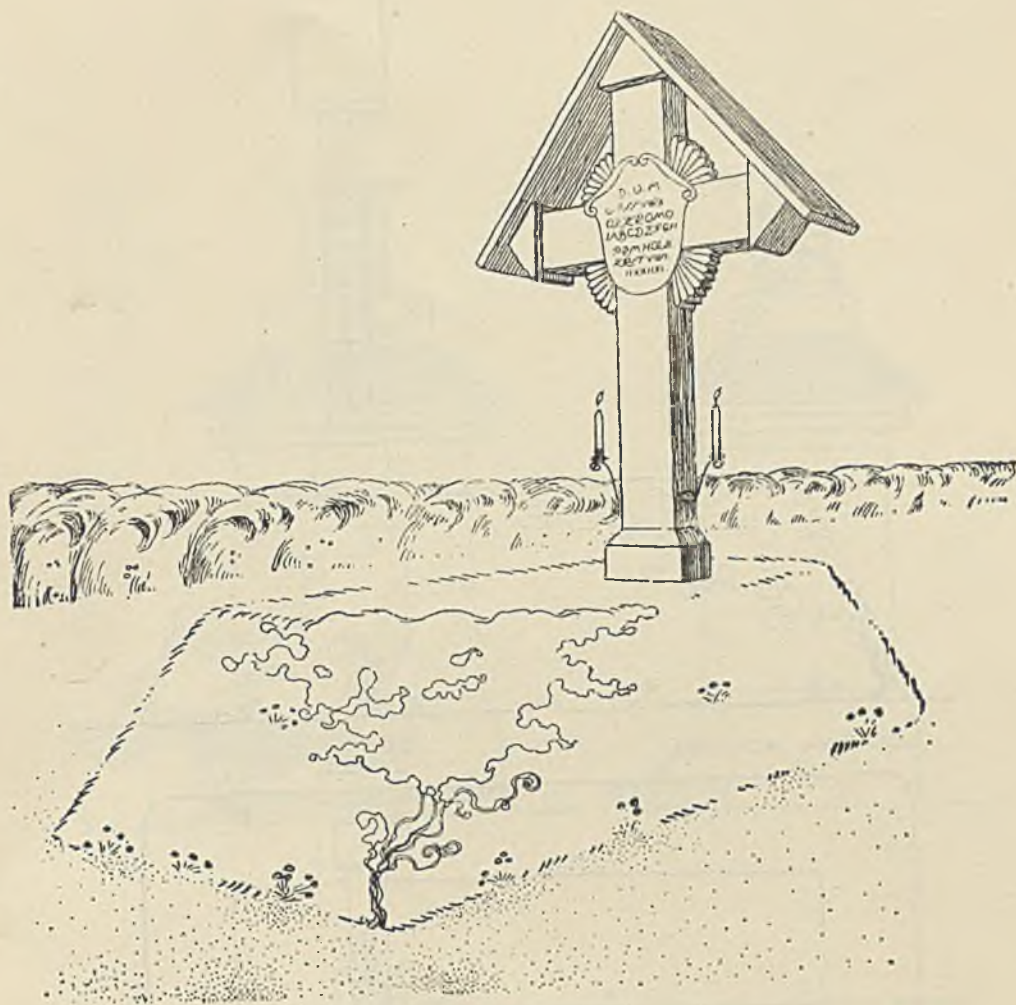


STRONA BOCZNA

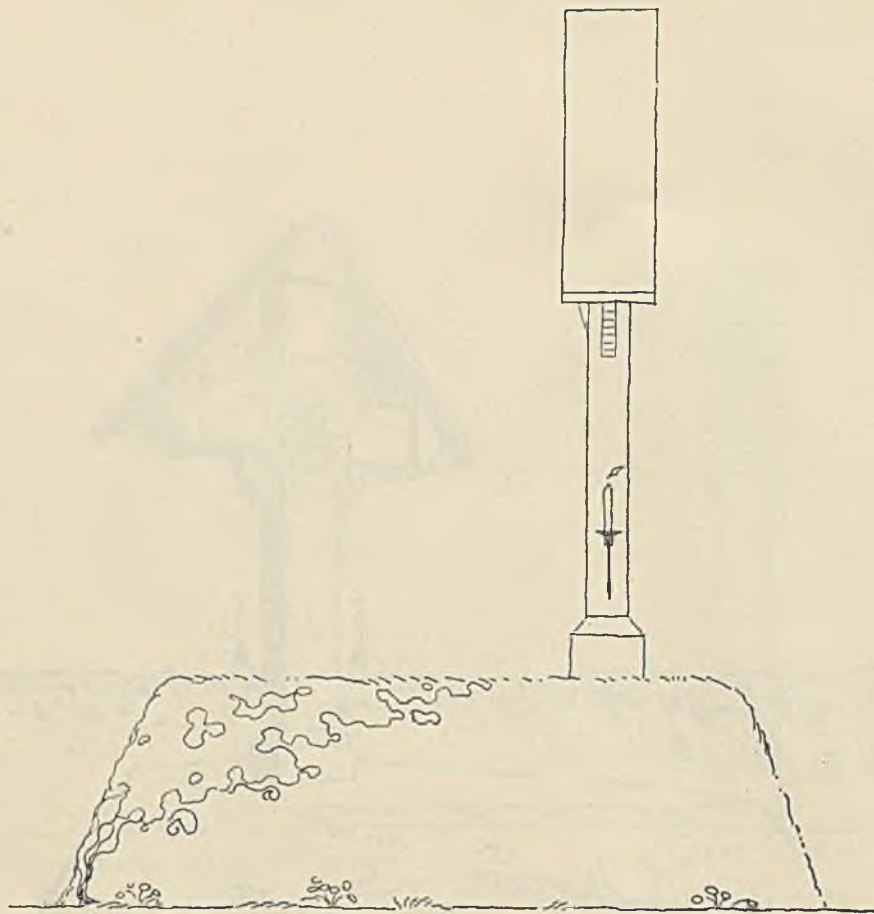


WIDOK Z GÓRY

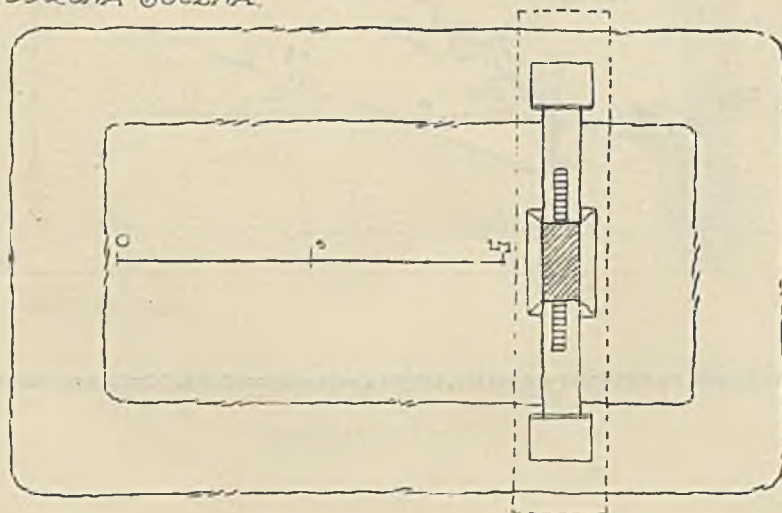
Józef Kaban: Do str. 9.



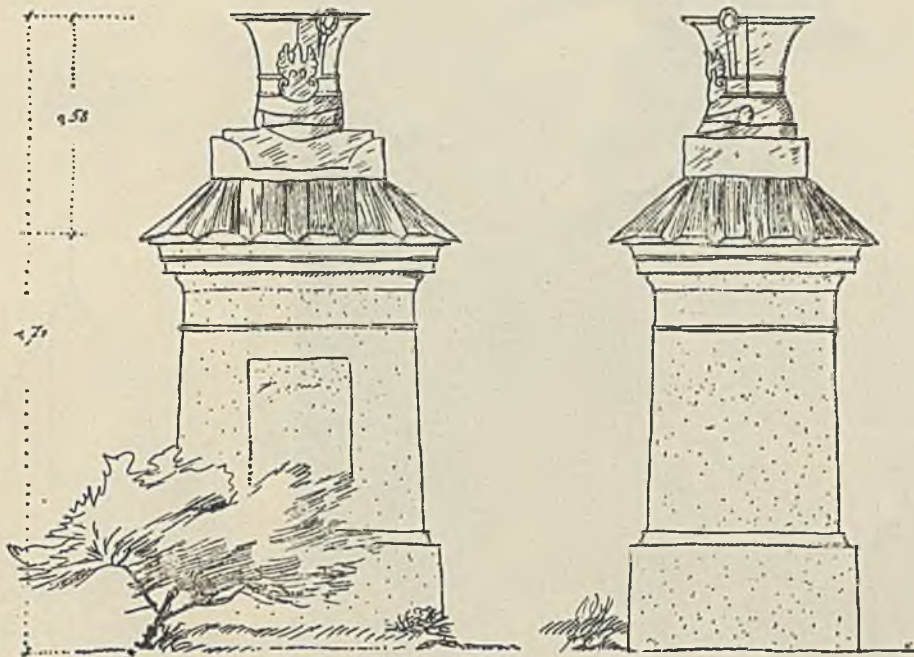
Józef Kaban: Mogiła, na niej krzyż drewniany, tablica z napisem metalowa. Odmiana nagrobka. Nagr. II.



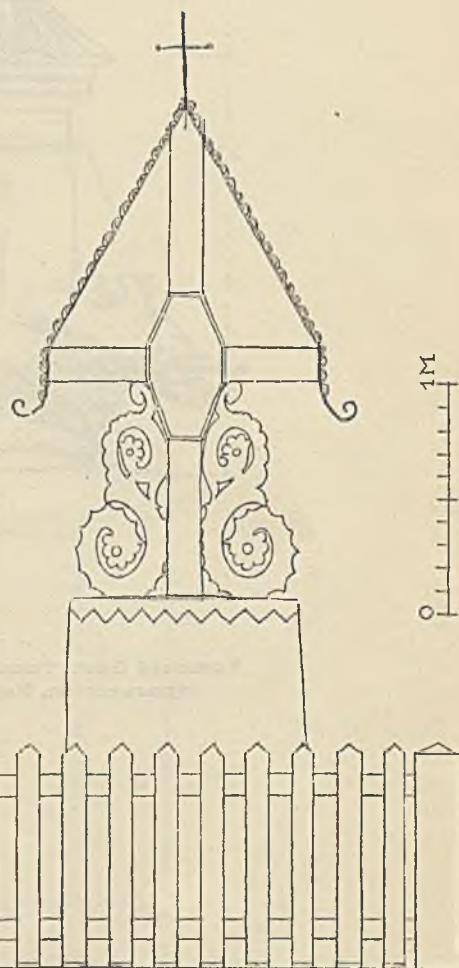
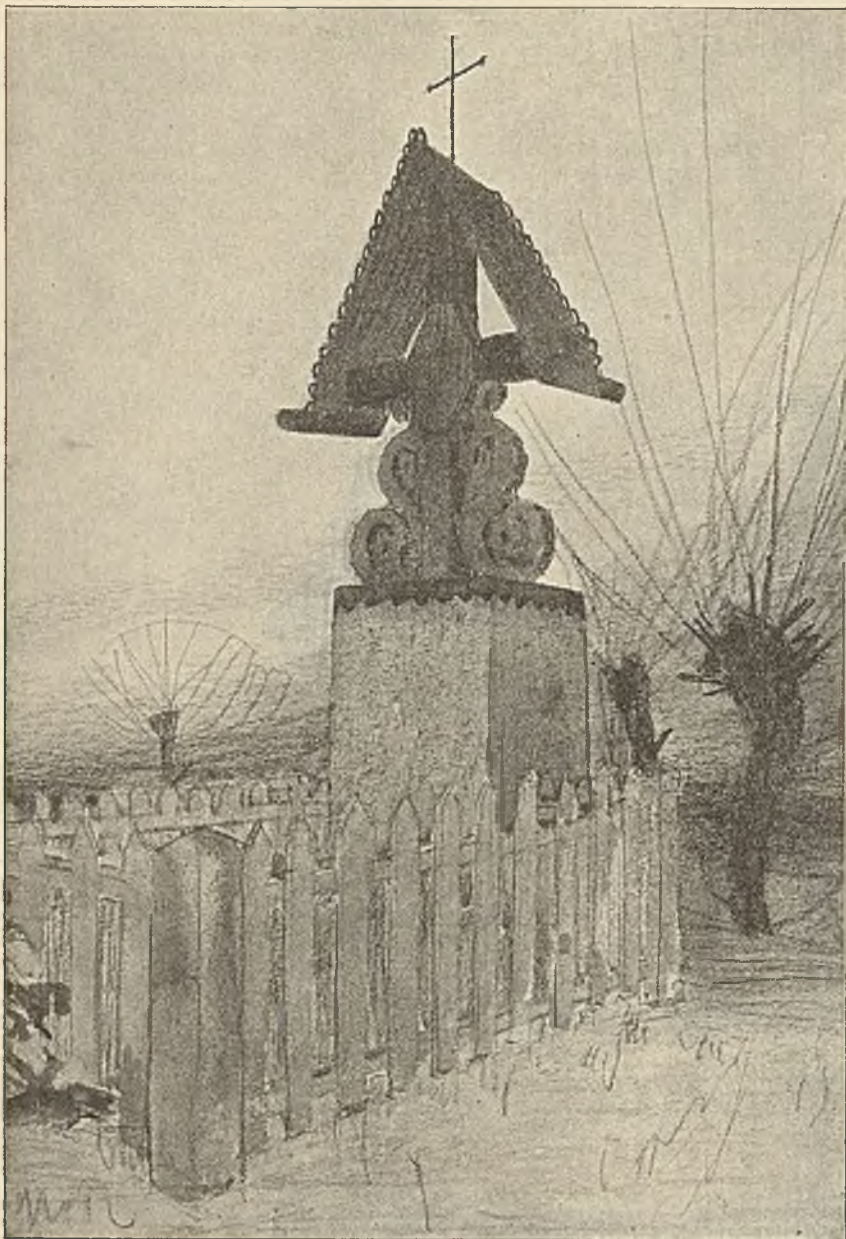
STRONA BOCZNA



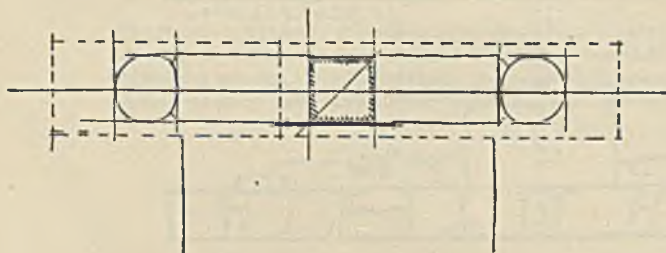
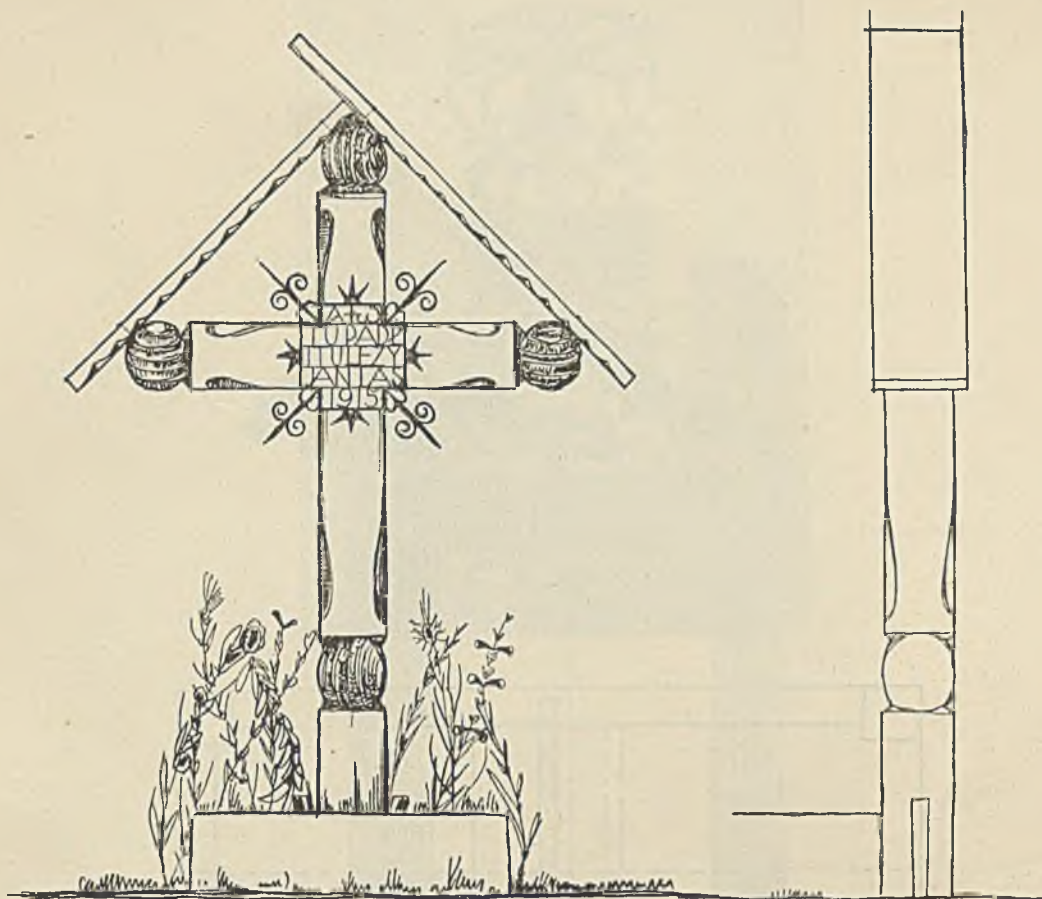
Józef Kaban: Do str. 11.



Romuald Gutt: Pomnik z cegły tynkowany, gzyms i zakończenie z piaskowca, pokrycie gzymsu gontem. Nagroda dodatkowa Związku Towarzystw ochrony piękności kraju.

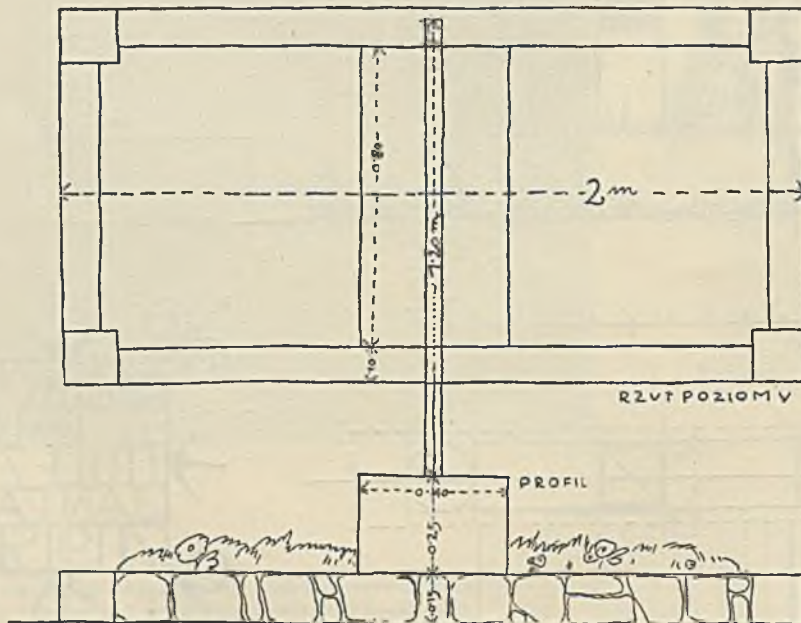


Józef Seredyński: Na cokole murowanym z cegły lub kamienia polnego osadzony krzyż drewniany z drewnianą wycinanką z szerokiej deski twardego drzewa. Na skrzyżowaniu ramion krzyża tabliczka drewniana, na której ma być umieszczony napis cięty lub też nabita tabliczka z nazwiskiem i datą. Nad ramionami krzyża rodzaj dachu z blachy, na cokole okrycie blachą chroniące od zaciekania. Ogrodzenie drewniane. Projekt zakupiony przez Muzeum Techniczno-przemysłowe w Krakowie.

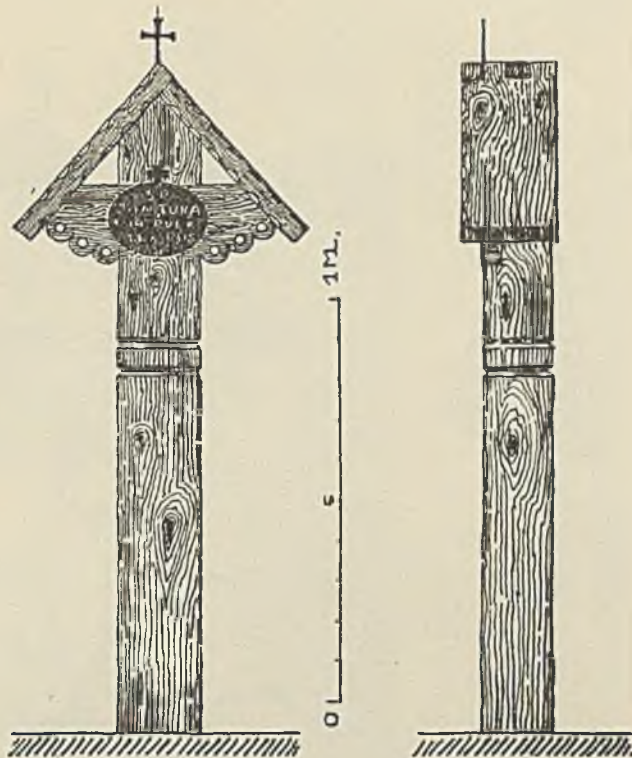


Karol Stryjeński: Krzyż drewniany, napis kuty w żelazie. Praca wyróżniona.



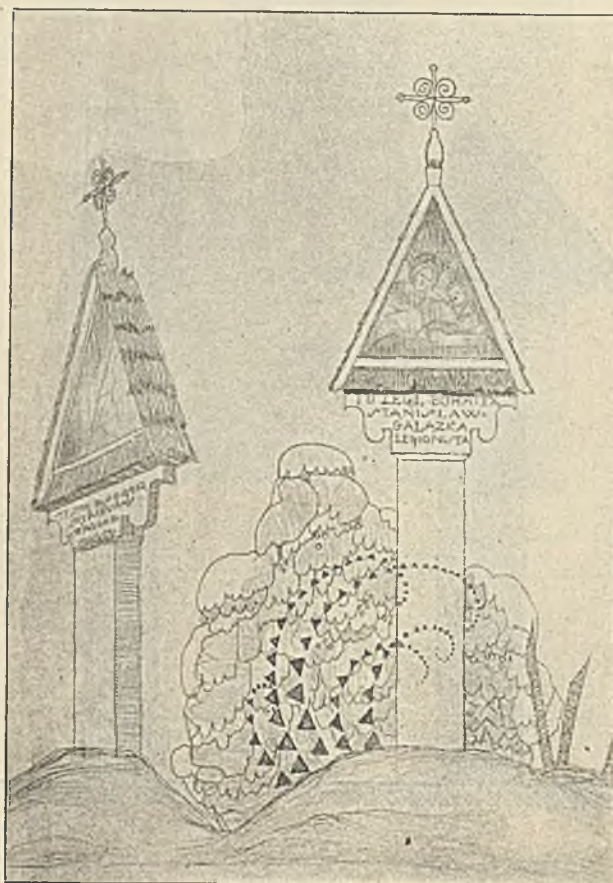


Jakób Lew: Nagrobek z lanego żelaza, połączony i umocowany do kamiennego cokołu, umieszczonego na środku grobu. Grób w formie prostokąta otoczony rzędem kamieni. Pola między cokołem a granicami grobu porośnięte trawą. Projekt wyróżniony.



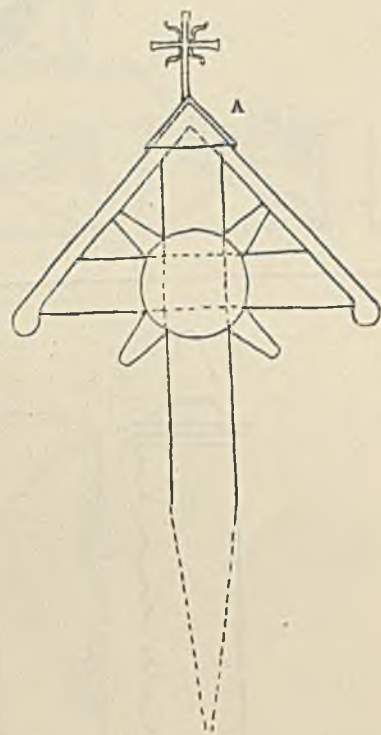
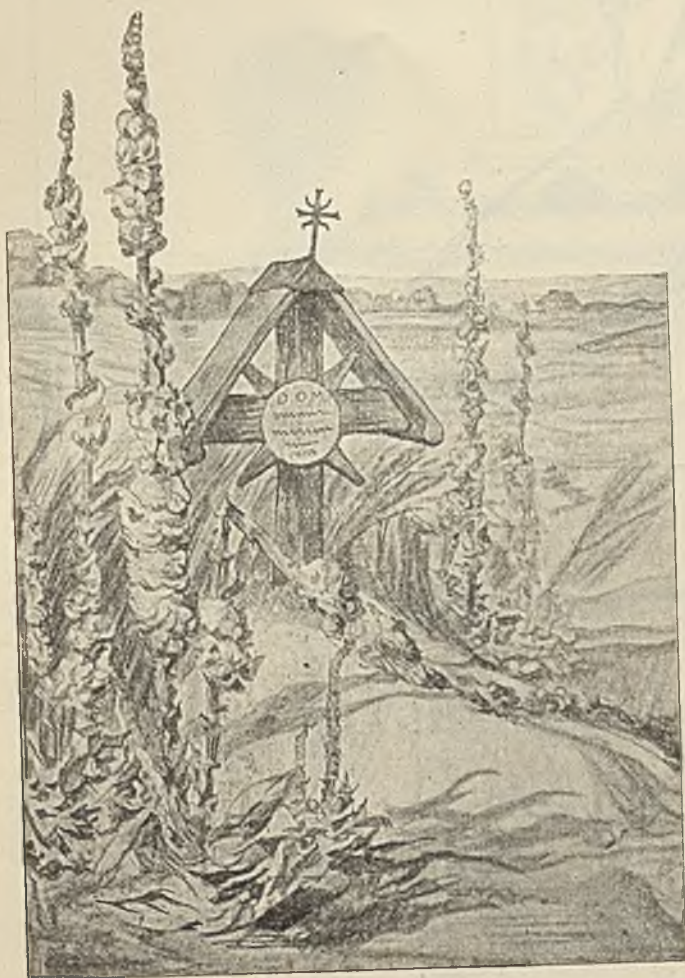
Zygmunt Harland: Nagrobek pomysłany jako pojedynczy lub w niewielkich grupach, objętych ogrodzeniem drewnianem. Wykonany ciesielską robotą, pokryty karbolineum. Epitafium wycięte z blachy żelaznej, czarno polakierowane, napis biały. Projektowany dla okolicy płaskiej lub lekko falistej w pobliżu wsi, lub zagród, — na mało zadrzewionych miejscach.



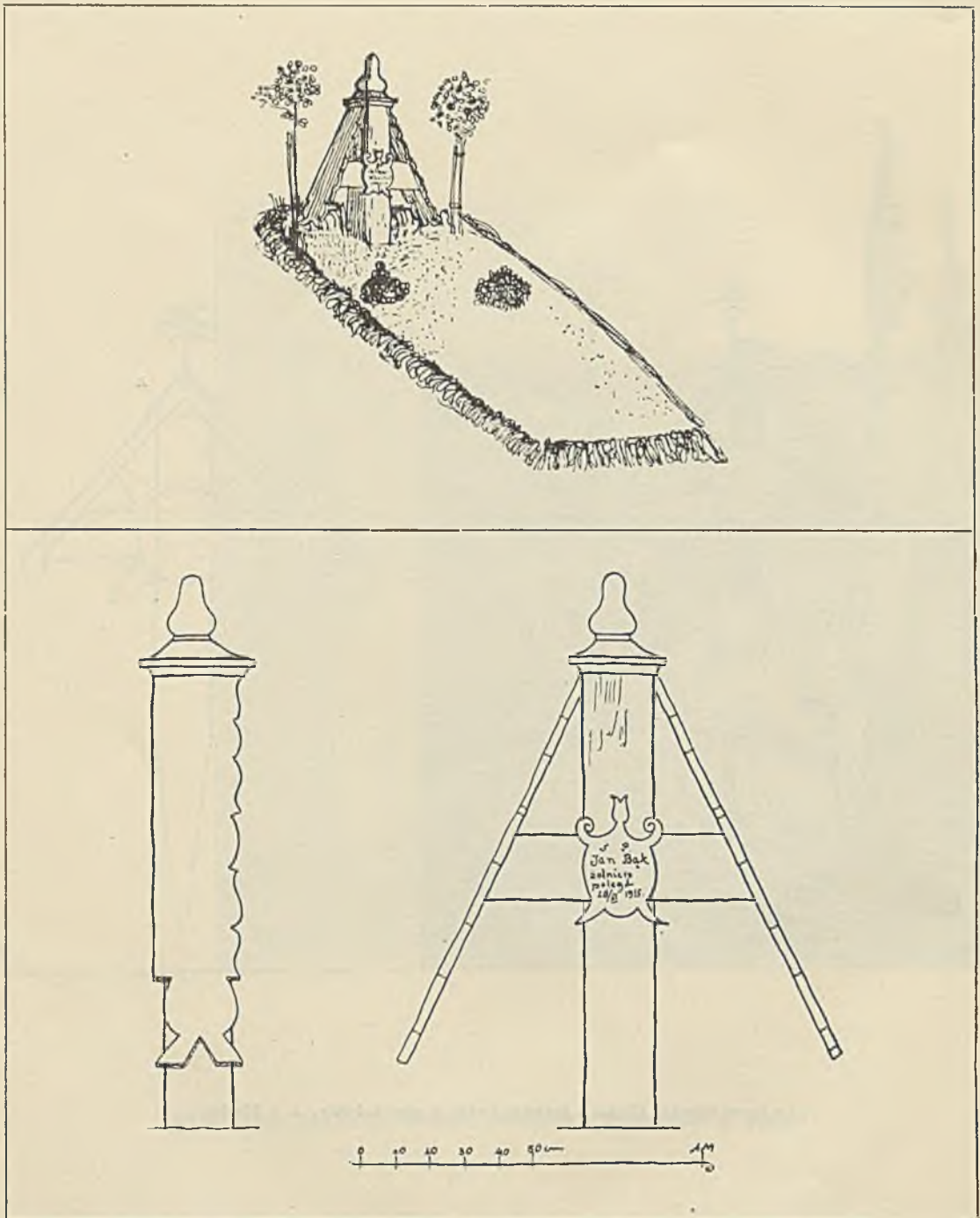


...  
...  
...  
...  
...

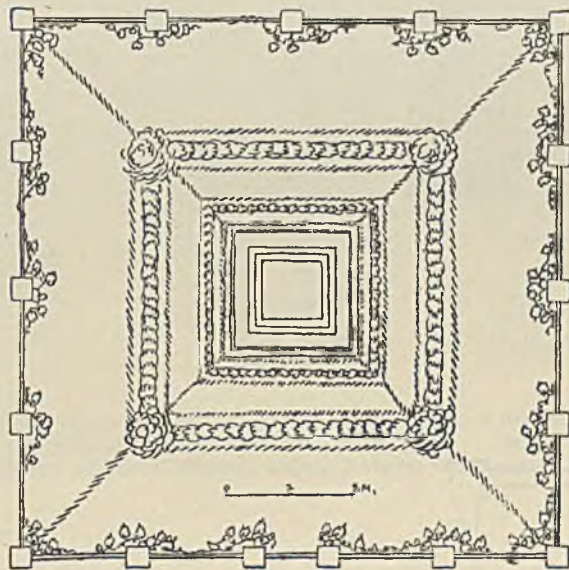
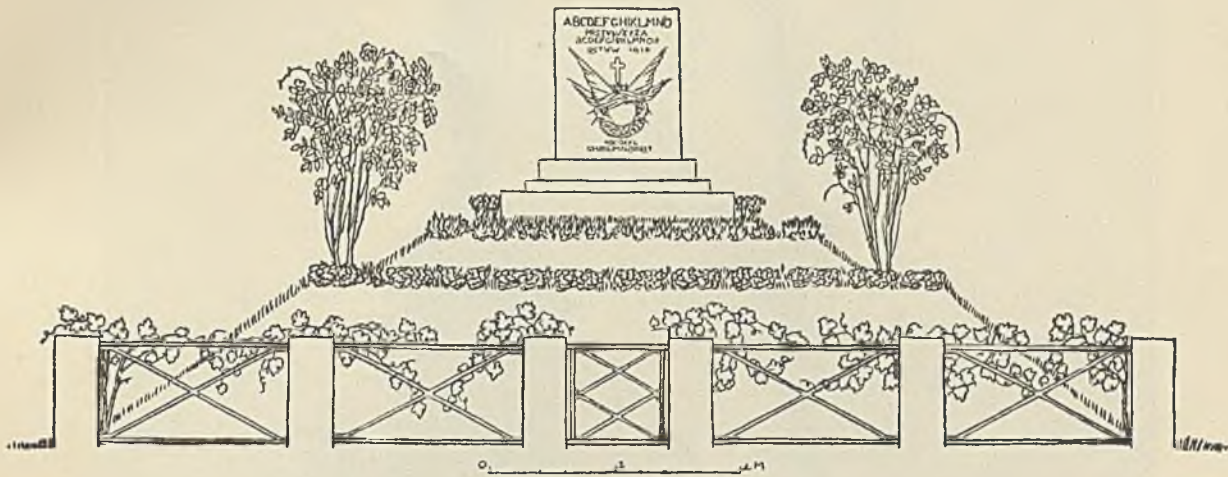
Mieczysław Rzepecki: Kapliczka drewniana z wymalowaną M. Boską.



Jan Gumowski: Całość z drzewa. Krzyż u góry żelazny. A — blacha.



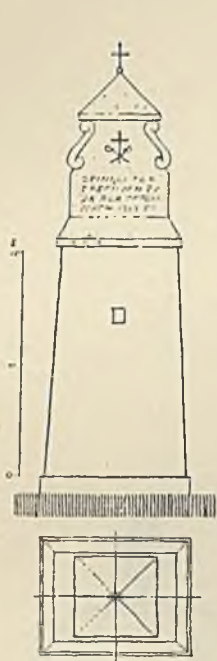
Stefan Wąs: Krzyż drewniany.



Bogdan Treter: Nagrobek z kamienia na wspólnej mogile, na nasypie. Nagroda I.

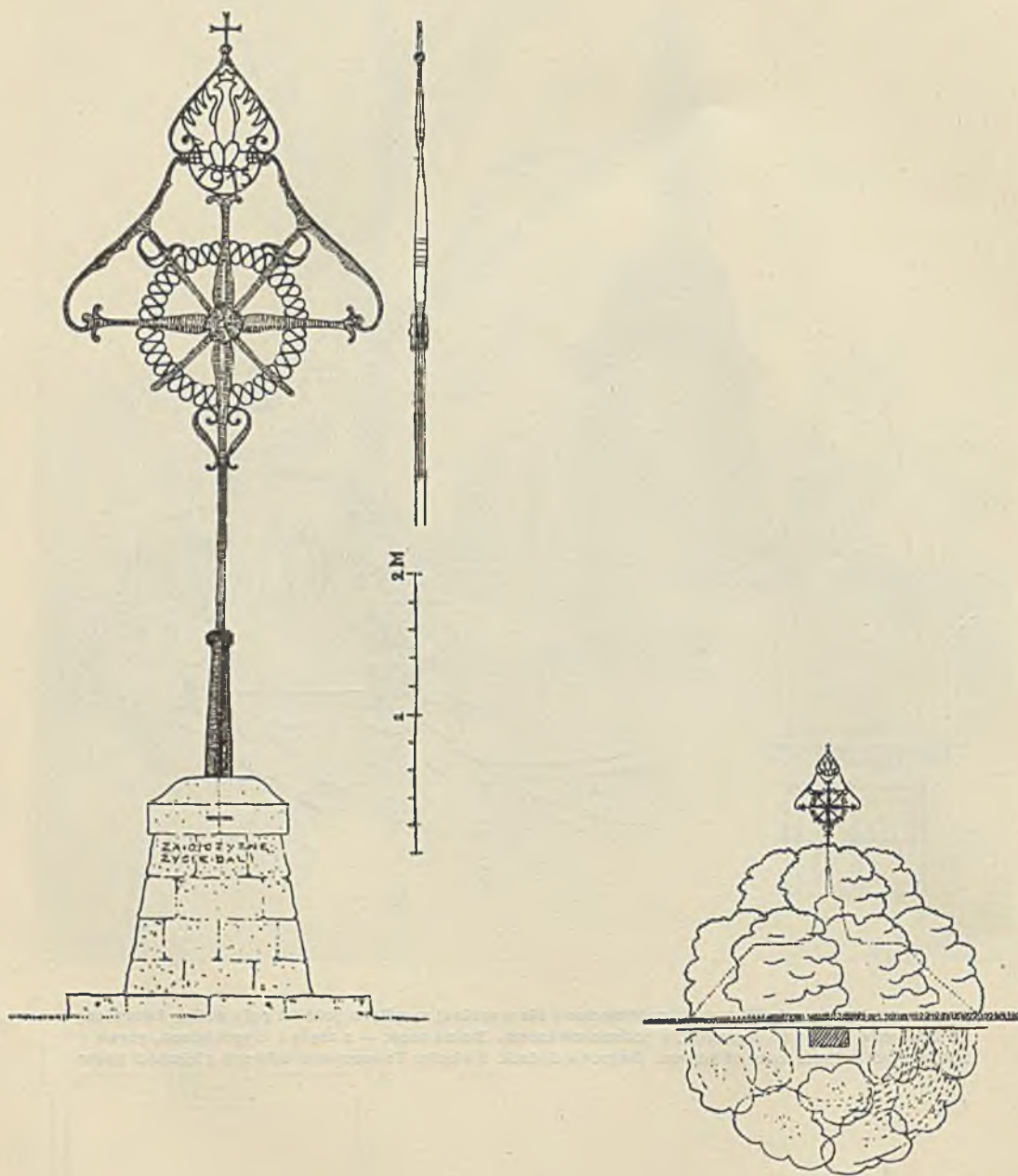


Józef Seredyński: Wspólna mogiła. Nagroda II.

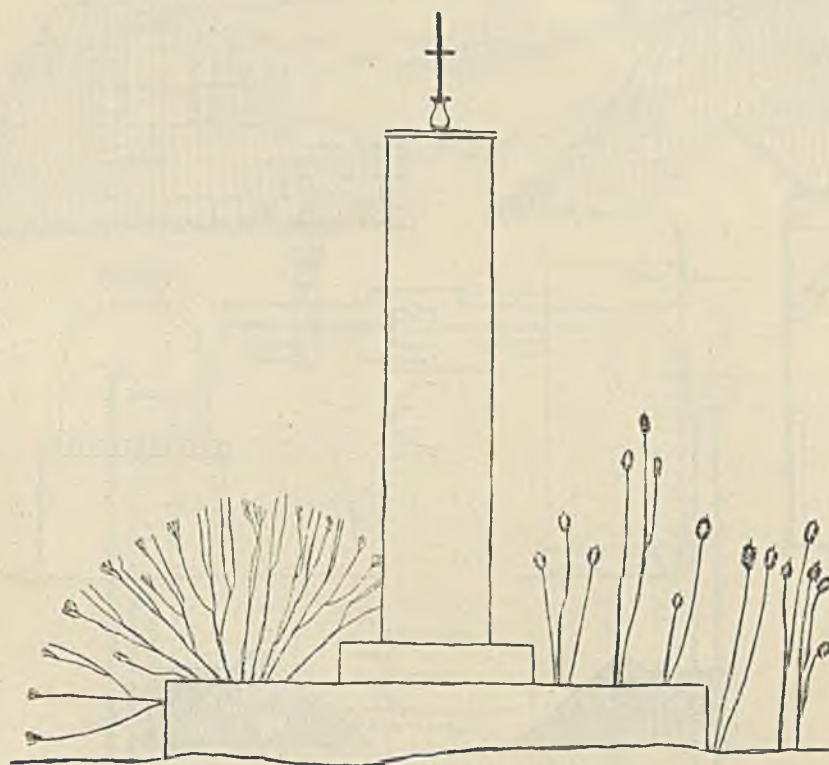


Zygmunt Harland; Nagrobek przeznaczony dla wspólnej mogiły w pobliżu pola walki. Ustawiony na kurhanie 1.20—1.60 wysokim, z podmurowaniem. Dolna część — z cegły i wyprawiona, górna — z piaskowca. Napis kuty żłobkiem. Nagroda dodatk. Związku Towarzystw ochrony piękności kraju.

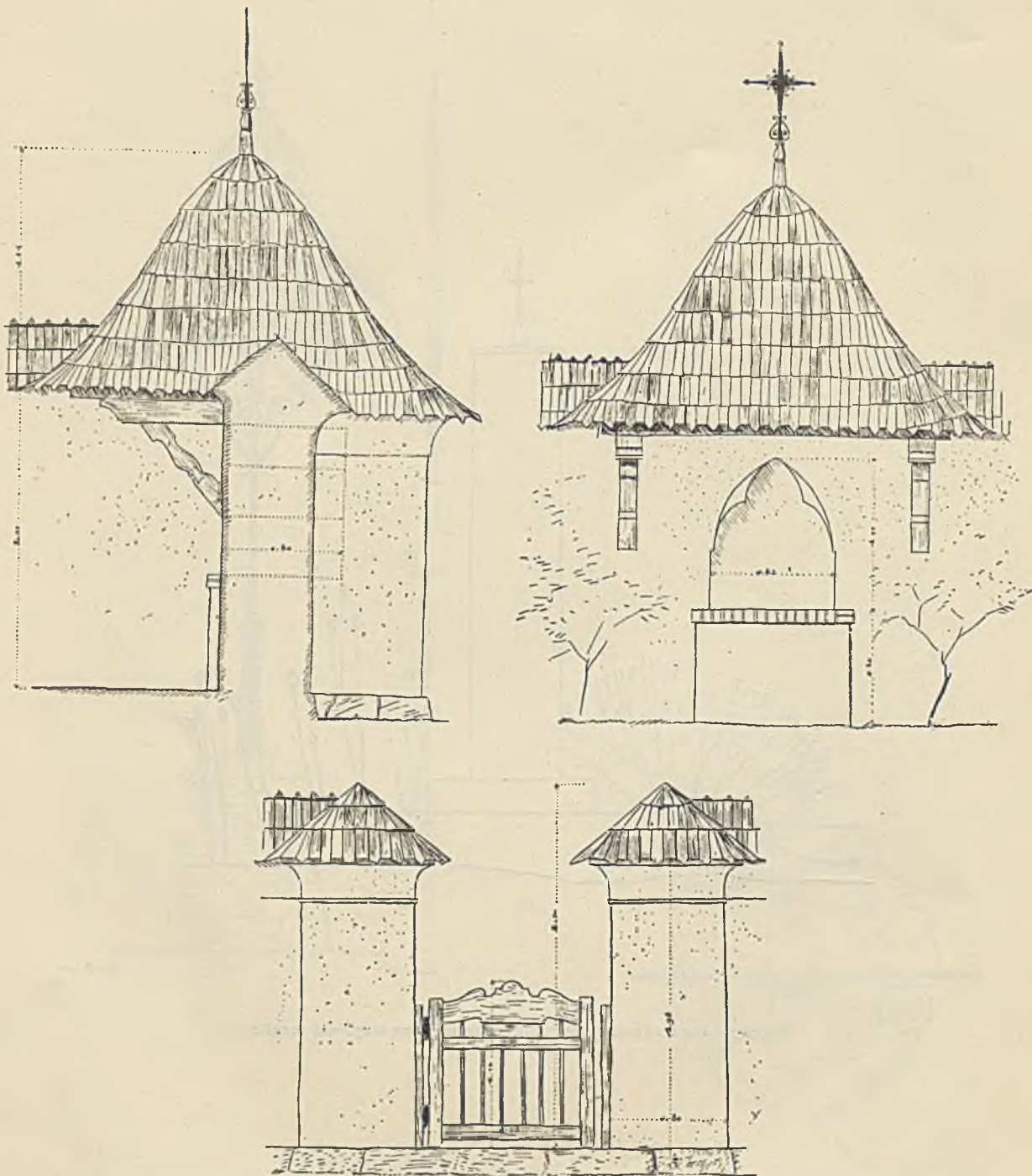




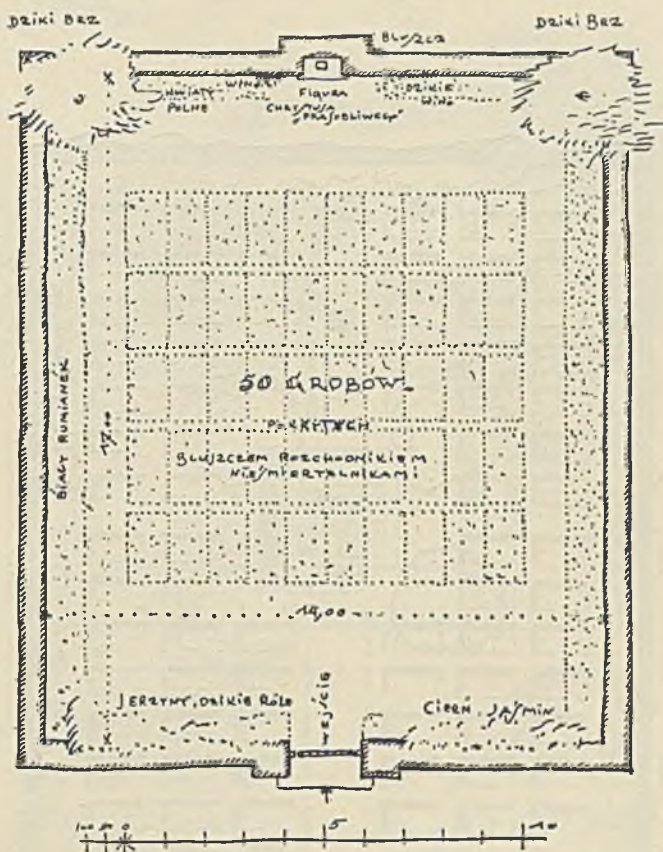
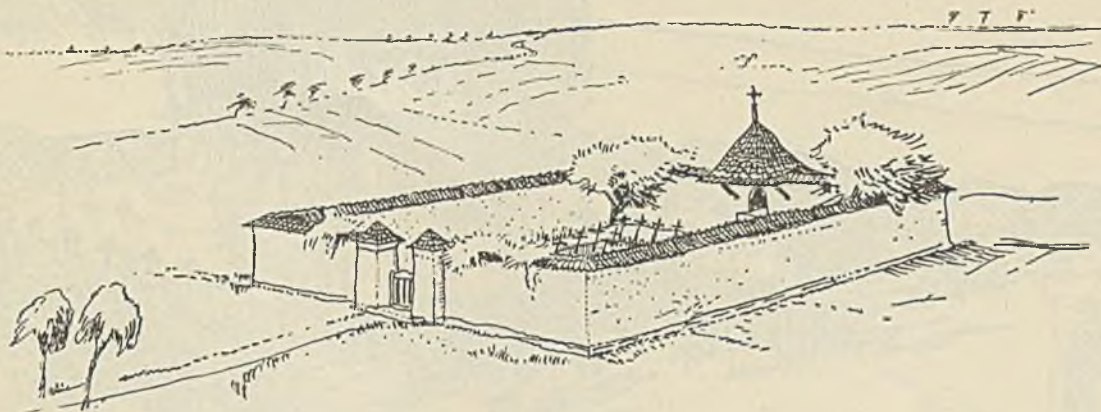
Zygmunt Harland: Krzyż żelazny kuty — na podstawie kamiennej, ustawiony na kurhanie mogiłym 2.50—3.00 m. wysokości. Krzyż projektowany jako pamiątka walk Legionów. Kurhan zasadzony krzewami typowymi dla danej okolicy. Krzyż winien być ustawiony na wysokim miejscu — by nie mieć tła za sobą. Projekt wyróżniony.



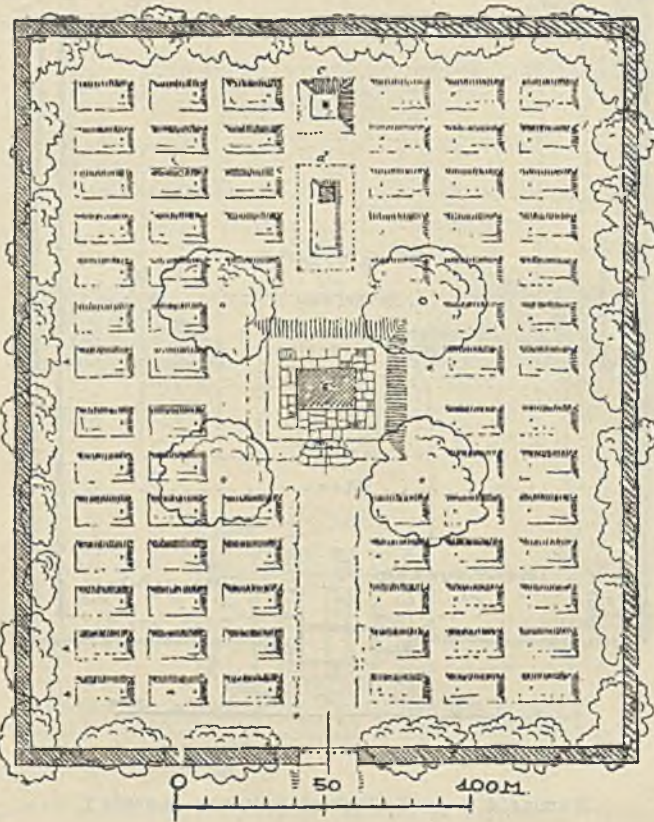
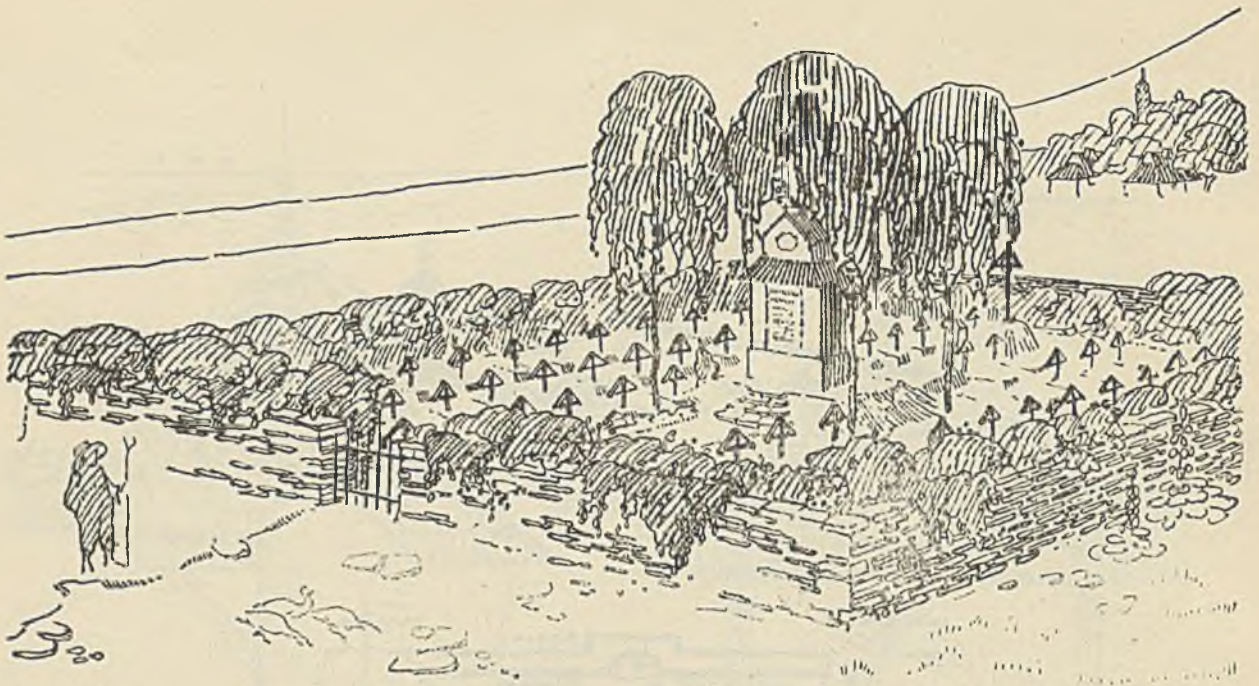
Mieczysław Rzepecki: Pomnik z kamienia na wspólnej mogile.



Romuald Gutt: Szczegóły ogrodzenia cmentarzyka wojennego. Nagroda I.

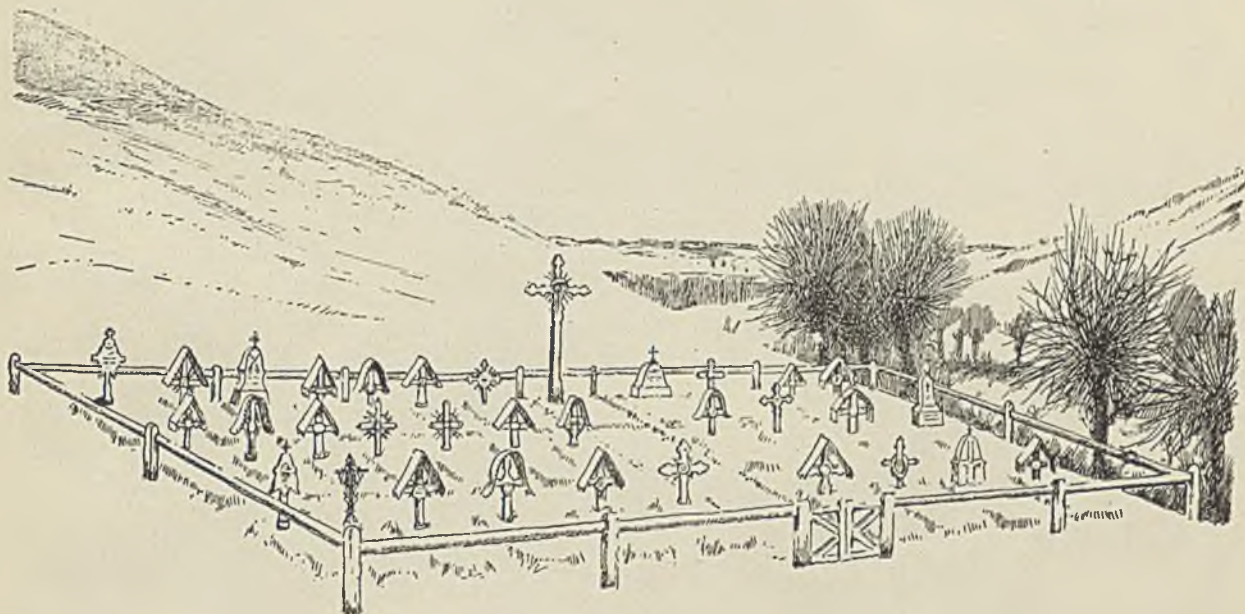


Romuald Gutt: Cmentarzyk wojenny. Nagroda I.



Zygmunt Harland; Cmentarzyk wojenny.  
*a.* Groby żołnierzy imienne z krzyżami. — *b.* Murowany

pomnik dla poległych. — *c.* Wspólny grób dla bezimiennych — *d.* Grób dla oficera z nagrobkiem. Nagroda II.



Stefan Was: Cmentarzyk wojenny.

